

Mises i Rothbard - dualizm metodologiczny a wolna wola

Autor: **Dawid Megger**

Choć Murray N. Rothbard jest powszechnie uznawany za najwierniejszego ideowo ucznia Ludwiga von Misesa, to nie sposób nie dostrzec pewnych różnic, które występują między tymi dwoma wielkimi ekonomistami. Wśród rozbieżności wymienia się zwykle odmienne poglądy polityczne (libertariański anarchokapitalizm Rothbarda vs. klasyczny liberalizm Misesa), różne podstawy etyczne (deontologiczny jusnaturalizm Rothbarda vs. formalny utilitaryzm Misesa), inne ujęcia teorii monopolu (niemożliwość istnienia wolnorynkowego monopolu u Rothbarda vs. dopuszczalność pojawienia się cen monopolowych na wolnym rynku u Misesa)¹ czy niezgodne fundamenty epistemologiczne, rzutujące na różne sposoby uzasadnienia fundamentalnego dla prakseologii twierdzenia o ludzkim działaniu (arystotelesowsko-tomistyczny empiryzm Rothbarda vs. kantowski aprioryzm Misesa).

Wszystkie wymienione różnice są stosunkowo łatwe do zauważenia, zważywszy na fakt, że Rothbard podkreślał je w swoich tekstach *explicite*. Wobec tego, tym bardziej interesujące wydaje się pochylenie nad tymi kwestiami, które dzieliły ucznia i mistrza w sposób niewyjawiony w ich dziełach wprost. W tym tekście skupię się na zagadnieniu dualizmu metodologicznego, pokazując, że o ile Rothbard znajdował dla niego poparcie w metafizycznym założeniu o istnieniu ludzkiej wolnej woli (co robią też często współcześni austriacy, np. Walter E. Block czy Jörg Guido Hülsmann), o tyle Mises był deterministą, który wiązał ów dualizm raczej z problemami dotyczącymi ludzkiej wiedzy.

Dualizm metodologiczny

Dualizm metodologiczny jest postulatem sprzeciwiającym się pozytywistycznemu marzeniu o metodologicznej unifikacji nauki. Radykalni zwolennicy stosowania jednej metody w naukach przyrodniczych i naukach społecznych, których

¹ Niektórzy jednak twierdzą, że pod koniec życia Mises miał przyznać, że Rothbardowska teoria monopolu jest bardziej spójna z austriacką metodologią.

austriacy nazywają scjentyistami, uważają, że fenomeny społeczne powinno badać się takimi samymi sposobami jak zjawiska przyrodnicze. Ściślej rzecz biorąc, scjentyistom ma chodzić o to, że prawa teoretycznych nauk społecznych takich jak ekonomia powinny być formułowane tak, by można je było poddawać empirycznym sprawdzianom. Prawa takie uznawano by za ważne, gdyby prawidłowości, o których mówią, zostały pozytywnie zweryfikowane lub przynajmniej nie zostały sfalsyfikowane. W gruncie rzeczy, pogląd ten wydaje się dość powszechny w praktyce badawczej współczesnych przedstawicieli nauk społecznych.

Konstytutywnym składnikiem rzeczzonej metodologii jest założenie o istnieniu deterministycznych — lub przynajmniej probabilistycznych — regularności w zachowaniach badanych układów. Przedstawiciele szkoły austriackiej uważają, że przesłanka ta nie zachowuje mocy w odniesieniu do ludzkich działań, będących przedmiotem badań nauk społecznych². Jak pisze Mises, poddając krytyce „chimerę zunifikowanej nauki”: „Metody nauk przyrodniczych nie mogą być zastosowane do ludzkiego zachowania, ponieważ temu zachowaniu [...] brakuje właściwości, która charakteryzuje zdarzenia w dziedzinie nauk przyrodniczych, a mianowicie regularności” (Mises [1962] 2006, s. 35).

W związku z tym teoretyczne nauki społeczne mają opierać się na metodzie aksjomatyczno-dedukcyjnej (w przeciwieństwie do matematyczno-empirycznych metod nauk przyrodniczych), przyjmując za aksjomat twierdzenie o ludzkim działaniu, głoszące, że człowiek działa, tzn. dąży do realizacji wybranych przez siebie celów. Z twierdzenia tego mają wynikać wszystkie fundamentalne dla nauk o ludzkim działaniu kategorie analityczne (takie jak cele, środki, preferencje, wartości, oczekiwania, niepewność, koszt alternatywny, zysk, etc.), na podstawie których formułuje się prawa i teorie nauk społecznych. Jak jednak spróbuję wykazać, choć między Misesem i Rothbardem zachodzi zgoda co do tego, że ludzkie działania są pozbawione regularności właściwej zjawiskom przyrodniczym, to istnieje między tymi ekonomistami pewna różnica w identyfikacji źródła tego faktu.

² Warto odnotować, że Mises posługuje się raczej terminem „nauki o ludzkim działaniu” niż „nauki społeczne”. Ze względu na panujący uzus używam jednak tego drugiego określenia.

Argumenty Rothbarda i Misesa

Rothbard w swym metodologicznym artykule pt. *The Mantle of Science* (1960) krytykuje scjentyzm za jego deterministyczne implikacje. Wyraża przy tym przekonanie, że ludzie — w przeciwieństwie do deterministycznego świata przyrody — posiadają wolną wolę i że nie ma trzeciej drogi między determinizmem a wolną wolą. W związku z tym — twierdzi — badania nad zjawiskami społecznymi nie mogą być prowadzone takimi samymi metodami jak badania nad zjawiskami przyrodniczymi.

Argument Rothbarda jest bez wątplenia uzasadniony. Przypomnijmy, że determinizm jest tezą, która głosi, że bieg zdarzeń jest jednoznacznie ustalony przez koniunkcję praw wszechświata i danych warunków początkowych. Ta teza umożliwia (choć nie implikuje) coś, co można nazwać determinizmem epistemologicznym. Według tego poglądu — z którego zasłynął francuski XVIII-wieczny uczony Pierre Simon de Laplace — człowiek, który posiadłby pełną wiedzę o stanie wszechświata w jakiegokolwiek wybranej chwili i znałby dokładnie prawa nauki, byłby w stanie opisać stan wszechświata w dowolnym punkcie na osi czasu. Doktryna wolnej woli (nazywana we współczesnej literaturze libertarianizmem metafizycznym) stoi w jawnej sprzeczności z tą wizją. Zgodnie z nią istnieją zdarzenia, które **nie są** z góry ustalone. Obdarzony wolną wolą człowiek ma mieć możliwość kształtowania biegu zdarzeń na alternatywne sposoby.

Nie ulega wątpliwości, że argument wolnej woli jest wystarczający dla poparcia dualizmu metodologicznego: jeżeli ludzie rzeczywiście wybierają (a nie jedynie posiadają iluzję wyboru), to oznacza to, że ich działań nie da się ująć w karby deterministycznych (czy choćby probabilistycznych, jak w fizyce kwantowej) praw wszechświata. W związku z tym marzenia o sformułowaniu uniwersalnych regularności społecznych na wzór praw nauk przyrodniczych należy uznać za jałowe.

Doktryna wolnej woli niewątpliwie odpowiada zdroworozsądkowym intuicjom każdego działającego człowieka, introspekcyjnie doświadczającego zjawiska wyboru pomiędzy różnymi celami. Istnieje jednak pokaźna liczba badaczy, którzy uważają wolną wolę za iluzję. Jak się wydaje, należał do nich Mises. W swym *opus magnum*, *Ludzkim działaniu* (1949) pisał bowiem, że:

Wola człowieka w sensie metafizycznym nie jest „wolna”. Zależy od środowiska, w którym żyje, i wszystkich czynników, które mają wpływ na niego samego i miały wpływ na jego przodków. (Mises [1949] 2011, s. 40)

Kilka lat później powtórzył ten pogląd jeszcze mocniej w *Teorii a historii* (1957):

Determiniści słusznie twierdzą, że wszystko, co się dzieje, jest koniecznym następstwem wcześniejszego stanu rzeczy. To, co człowiek robi w każdej chwili życia, jest całkowicie zależne od jego przeszłości, czyli od jego dziedzictwa fizjologicznego, jak również od wszystkiego, co przeszedł we wcześniejszym życiu. (Mises [1957] 2011, s. 44)

A w swej ostatniej książce, *The Ultimate Foundation of Economic Science* (1962), proponując inne rozumienie wolności woli, stwierdzał:

Wolność woli nie oznacza, że decyzje, które kierują działaniem człowieka spadają, jak gdyby, z zewnątrz do struktury wszechświata i dodają do niej coś, co nie miało żadnego związku i było niezależne od tych elementów, które uformowały wszechświat wcześniej. Działaniami kierują idee, a idee są produktami ludzkiego umysłu, który zdecydowanie jest częścią wszechświata i którego moc jest ściśle zdeterminowana przez całą strukturę tego wszechświata. (Mises [1962] 2006, s. 52)

Widać zatem wyraźnie, że dla Misesa to nie doktryna wolnej woli jest źródłem postulatu dualizmu metodologicznego. Co nim zatem było? Można w jego pismach znaleźć dwie odpowiedzi. Po pierwsze, brak wiedzy o tym, w jaki sposób w ludzkim umyśle powstają idee: „To właśnie brak tej wiedzy generuje fundamentalną różnicę między naukami przyrodniczymi i nauką o ludzkim działaniu” (ibid., s. 52). Po drugie, niepojmowalność wiedzy o ludzkiej indywidualności, a więc o wszystkich doświadczeniach determinujących działania człowieka:

Nikt nie jest w stanie przewidzieć z taką samą dokładnością, z jaką nauki przyrodnicze formułują predykcje, jak on sam i inni ludzie będą działać w przyszłości. Nie ma metody, która pozwoliłaby nam nauczyć się o ludzkiej osobowości tego

wszystkiego, co byłoby potrzebne do formułowania takich prognoz ze stopniem pewności, który osiąga w swoich predykcjach technologia. (ibid., s. 53)

Brak obserwowalnych regularności w ludzkich działaniach jest więc dla Misesa raczej kwestią braku odpowiedniej wiedzy niż czymś, co leży w samej naturze wszechświata. Co ciekawe, z jednej strony, wydaje się, że Mises dopuszczał możliwość zdobycia tej wiedzy: w wielu miejscach, zwłaszcza w *Teorii a historii*, opatrywał bowiem swe rozważania o tych naukowych niedostatkach zastrzeżeniem „przynajmniej jak do tej pory”. Z drugiej strony, niewykluczone, że używał tej klauzuli jedynie lub przede wszystkim w celach retorycznych: dzięki temu przerzucał ciężar dowodu na możliwość metodologicznej unifikacji nauk społecznych i przyrodniczych na jej zwolenników.

Bez względu na to, jak było naprawdę, nie ulega wątpliwości, że między Rothbardem a Misesem można na tym polu dostrzec kolejną różnicę światopoglądową: Mr. Libertarian jest libertarianinem nie tylko w sferze politycznej, lecz także w metafizycznej. Ostatni ryker liberalizmu wykazuje z kolei deterministyczne sympatie. Co zaskakujące, wydaje się, że nie zostało to dostrzeżone przez Rothbarda, który w przedmowie do *Teorii a historii* Misesa pisał:

Ludwig von Mises zaś, i to przede wszystkim on, zdaje sobie sprawę z tego, że wolność umysłu i wyboru stanowią niezbywalne jądro ludzkiej kondycji, toteż naukowe domaganie się determinizmu i pełnej przewidywalności jest pogonią za czymś niemożliwym — a zatem jest głęboko nienaukowe. (Rothbard [1985] 2011, s. XVIII)

Nie można oczywiście wykluczyć, że w tych zdaniach Rothbard nadał „wolności wyboru” znaczenie, które przypisywał mu Mises (a więc, że wolność woli to nieprzewidywalność wynikająca ze złożonej indywidualności działających ludzi i braku wiedzy o tym, jak w ludzkim umyśle powstają idee). Biorąc pod uwagę inne jego pisma, takie jak wspomniany tu artykuł, udowodnienie tej tezy mogłoby okazać się trudne.

Konkluzja

Należy podkreślić, że obaj austriacy zgadzają się co do tego, że to ludzka indywidualność jest źródłem niemożliwości stosowania w naukach społecznych metod nauk przyrodniczych, opierających się na czymś, co możemy nazywać metodologicznym kolektywizmem (zgodnie z którym można wyodrębnić grupy obiektów regularnie reagujących na te same bodźce w ten sam sposób). Rothbard wzmacnia jednak ten pogląd przesłanką, która choć sama w sobie jest wystarczająca, to nie jest konieczna dla poparcia dualizmu metodologicznego. Mises nie odwołuje się w tym względzie do argumentów metafizycznych. Jego zastrzeżenie, że nauka jest skazana na dualizm metodologiczny, ponieważ „przynajmniej jak do tej pory” nie znaleziono sposobów, by go przewyciężyć, rodzi jednak pytanie o siłę jego argumentu. Jeżeli problem ten jest bowiem jedynie techniczny, to metodologia austriacka mogłaby stracić na znaczeniu za sprawą przyszłych odkryć naukowych (przypuszczalnie, neurobiologicznych).

Czy jest to realne zagrożenie? W żadnym razie. W debacie na temat dualizmu metodologicznego austriacy dysponują bowiem potężnymi argumentami o najbardziej fundamentalnym znaczeniu. Z jednej strony, warto wspomnieć teorię umysłu Friedricha von Hayeka (1952). Z drugiej strony, mamy Popperowski argument o nieprzewidywalności rozwoju wiedzy, do którego odwołuje się Hans-Hermann Hoppe ([1983] 2016). W konsekwencji, wydaje się, że bez względu na nasze poglądy metafizyczne na temat wolnej woli i determinizmu problem metodologicznej unifikacji nauk pozostaje nie tylko nieprzewyciężony, lecz także nieprzewycięzalny³.

Bibliografia:

- Hayek, Friedrich August von. (1952). *The Sensory Order. An Inquiry into the Foundations of Theoretical Psychology*, Chicago & Illinois: The University of Chicago Press.
- Hoppe, Hans-Hermann. ([1983] 2016). „Czy badania oparte na przyczynowości są w naukach społecznych możliwe?” w: idem, *Ekonomia i etyka własności*

³ Intrygujące dla czytelników może być jednak to, w jaki sposób Mises mógł łączyć tezę determinizmu z twierdzeniem o ludzkim działaniu, głoszącym przeciw, że człowiek wybiera cele, do których dąży. Wszystko wskazuje na to, że — choć nie używał on tego terminu — to był on tzw. kompatybilistą. Tej tezy bronię, rozwijając przedstawione wyżej rozważania, w swym artykule pt. *Determinism, free will, and the Austrian School of Economics* (2021), który niedawno ukazał się na łamach czasopisma *Journal of Economic Methodology*. Zainteresowanych meandrami filozoficznych podstaw austriackiej szkoły ekonomii serdecznie zachęcam do jego lektury.

- prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, przeł. Karol Nowacki, Warszawa: Fijorr Publishing [przedruk z: *Ratio* 25(1) (1983)], s. 307–316.
- Megger, Dawid, (2021), „Determinism, Free Will, and the Austrian School of Economics”, *Journal of Economic Methodology* 28(3), s. 304–321, DOI: 10.1080/1350178X.2021.1926528
- Mises, Ludwig von, ([1949] 2011), *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. Witold Falkowski, Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.
- Mises, Ludwig von, ([1957] 2011), *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, przeł. Grzegorz Łuczkiwicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN i Instytut Ludwiga von Misesa.
- Mises, Ludwig von, ([1962] 2006), *The Ultimate Foundation of Economic Science. An Essay on Method*, Indianapolis, Indiana: Liberty Fund.
- Rothbard, Murray Newton, ([1960] 2011), „The Mantle of Science”, w: idem, *Economic Controversies*, Auburn, Alabama: Ludwig von Mises Institute: 3–23.
- Rothbard, Murray Newton, ([1985] 2011). *Przedmowa*, w: Ludwig von Mises, *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, przeł. Grzegorz Łuczkiwicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN i Instytut Ludwiga von Misesa, s. XIII–XVIII.